

[www.garbclub.com](http://www.garbclub.com)



**GARBATY SYLWESTER**  
2008r.  
28.12.07 - 01.01.08  
Michałowice  
ul. Szarych Kosciuszki

Gorąca relacja:  
G a r b a t y  
Sylwester 07/08



Jak to się robi???  
wymiana łożyska

Drodzy Czytelnicy,

oddajemy w Wasze ręce pierwszy numer nowej garbusowej gazetki "GarbPress". Będzie się ona ukazywać co dwa miesiące. Mam nadzieję, że będzie ciekawa i przypadnie Wam do gustu. Postaramy się pisać ciekawie na temat życia naszego klubu i całego „Świata Garbusowego”. Zachęcamy do czytania od deski do deski. Oczywiście czekamy na Wasze uwagi i opinie.

Z garbusowym PozdroVWieniem  
Redaktor Naczelny

### W numerze:

- 3 Relacje ze zlotów i spotkań - Garbaty Sylwester 2007/2008**
- 5 Prawdziwe historie - Mały cz. I**
- 8 Nasze dzieci - Zuzia Fiony i Franza**
- 9 Jak to się robi??? - Wymiana łożyska w tylnym kole w ogórku**
- 11 Gotuj z Dagą - Czeska zupa czosnkowa**
- 12 Garbusowa rozrywka - Sudoku wersja Hard**

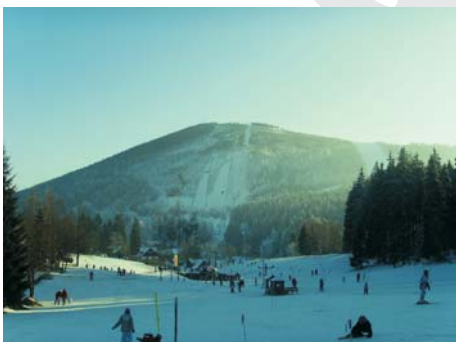
### W następnym numerze m..in.:

- **Relacje ze zlotów i spotkań „16 Finał WOŚP Wrocław-Żmigród”**
- **Jak to się robi??? - tym razem naprawiać będziemy garbusa**
- **Z cyklu „prawdziwe historie” wywiad z Homerem**
- **Nasze-Dzieci - swoją latoroślą pochwali się Rafaul**
- **Gotuj z Dagą czyli przepis na ... kulinarne szczęście**

## Relacje ze zlotów i spotkań - Garbaty Sylwester 2007/2008



W dniach 28 grudnia 1 stycznia w Michałowicach koło Szklarskiej Poręby odbył się Garbaty Sylwester. Jako pierwsi na miejscu zameldowali się organizatorzy czyli Rychu z Anią oraz Siacho z Anitą. Chwilę później dołączył niezłomny zlotowy fotokronikarz Miniu. Pierwsza część GarbClub'u (Maluchy i Homery) dotarła do schroniska w piątek wieczorem po wyjątkowo męczącej podróży. Po szybkiej rejestracji, rozpakowaniu „klamotów” i małym posiłku powitaliśmy kolejne grupy strudzonych podróżnych. Browargarb z Koźmina Wlkp. (Elka, Góral i spółka) a zaraz po nich łękę pełną „Stokrotek” z Krakowa. Pierwsza noc mało przypominała złoty garbusowi. Wszyscy udali się w objęcia morfeusza odsypiać trudy podróży.



W sobotni poranek dojechała w zasadzie reszta ferajny. Począwszy od Royców ze znajomi oraz Aligatorów z GarbClub'u poprzez ekipę z Głogowa na Mocnym teamie z Gryfgarbu kończąc. Do pełni szczęścia brakowało tylko Garberdynów. Dzień upłynął na górskich wędrówkach, nartach oraz wielkiej czeskiej wyżerce knedlikowo-smażono serowo piwnej wyżerce. Po pierwszym dość intensywnym dniu nadszedł czas relaksu i szerszej integracji. W tym celu ze względu na brak śniegu a co za tym idzie brak możliwości zrobienia kuligu, zastępczo organizatorzy zrobili ognisko gdzie można było sobie upiec kiełbasę czy co tam kto chciał. Integracja zakończyła się nargilą i wielką stokrotkową masakrą w świetlicy.

Kolejny dzień upłynął podobnie jak poprzedni czyli na „szusowaniu” na nartach i innych

podzespółach oraz spacerach po Zamkach. Tradycyjnie najbardziej hardcorowy był kolega Miniu, który poszedł w góry i sam wyznaczył sobie szlak. Na szczęście wrodzony GPS skierował go powrotem do schroniska. Nasza większa część klubu wybrała się do Harrachova. W małych podgrupach zwiedziliśmy miejscowe restauracje (z niezapomnianą zupką czosnkową przepis na str. 7) a co bardziej wytrwali zaliczyli „Mamuta”. W godzinach popołudniowych do schroniska przyjechali ostatni długo oczekiwani goście czyli „Aniołki” z Brzeszczy.



Wieczór upłynął pod znakiem seansu filmowego w pokoju GarbClub'u. Na pierwszy ogień poszedł Czesio i Władczy Móch, następnie najpiękniejsza polska komedia, w której jedną z pierwszoplanowych ról grał pomarańczowy VW 1200 z 1964r czyli „Co mi zrobisz jak mnie złapiesz?” imprezy. Część osób po tym seansie udała się do łóżek zaś druga część dołączyła się do trwającej na parterze imprezy

D z i e ń  
Sylwestrowy.  
Początkowo  
nie różnił się  
niczym od  
poprzednich  
dni czyli  
n a r t y ,  
chodzenie po  
g ó r a c h ,  
zwiedzanie  
Z a m k u  
(Chojnik) i  
inne bla bla  
bla. Późnym  
popołudniem  
zaczęła się  
l e k k a  
krzątania i  
przygotowani  
a d o



„Sylwestrowego balu”. Każdy z uczestników miał się przebrać. Jak zwykle brać garbusowa wykazała się sporą inwencją dlatego też gdy zbliżała się magiczna godzina po schronisku zaczęły chodzić bardzo

21:00 i trwała z przerwą na zdjęcie pamiątkowe i powitanie Nowego Roku do godzin porannych.

W Nowy Roku ci więksi zapaleńcy wybrali się jeszcze na narty ci mniejsi odpoczywali po nocnej

t e g o Sylwestra małżeństwu Rychów i Siachów za cały wyjazd. Było w deseczkę :). Mamy nadzieję że w przyszłym roku też się spotkamy w tym samym lub podobnym towarzystwie. Do zobaczenia na zlotach, szerokiej drogi.

P.S. Z kronikarskiego obowiązku: było 56 osób i 13 łufciaków

P.S.2 Homer nie śpiewał, pomimo zniesionego zakazu :)

Mały.



dziwnie wyglądające postaci. Można było zobaczyć: pszczoły, diabła, klauna, króliczka Playboya, pielęgniarki z pacjentem, jaskiniowców, meksykanina, Egipcjan (beduinów) i wiele innych postaci. Zabawa na dobre rozpoczęła się po



zabawie. W okolicach godzin południowych pierwsi goście zaczęli zbierać się do wyjazdu do domu, a popołudniu zostali już tylko sami organizatorzy którzy wyjeżdżali dopiero następnego dnia.

Na koniec naszej pierwszej relacji z imprezy garbusowej chcielibyśmy serdecznie podziękować organizatorom

## Prawdziwe historie - Mały część I

### 1. Kiedy i w jaki sposób zaczęła się twoja przygoda z garbusami?

Do „Świata Garbusowego” trafiłem dość przypadkowo. Moja historia rozpoczęła się w 2001 roku, kiedy to kupiłem swojego pierwszego „różowutkiego” Garbusa. A wszystko zaczęło się od tego, że szukałem swojego pierwszego auta a nie miałem zbyt dużej gotówki. W grę wchodziły więc wysłużone samochody. Na początku szukałem w starych modelach Opla Corsy, Volkswagena Polo. Na pewno miało to być coś „małego” i niestety leciwego. Wtedy wpadłem na pomysł że w sumie to mógłbym sobie kupić Garbusa. Po długich poszukiwaniach stało się. Garba kupiłem od starszej Pani, ona zaś jak się później okazało sprzedawała go ponieważ od męża dostała drugiego.



### 2. Co sprawiło, że zdecydowałeś się na kilkudziesięcioletniego Volkswagena chłodzonego powietrzem?

Od dawna marka Volkswagen kojarzyła mi się z dobrze wykonanymi samochodami. W zasadzie długowiecznym. Zapewne to przekonanie wzięło się z tego, że po Polsce wtedy jeszcze jeździło sporo Garbusów i Ogórków. To był chyba najlepszy dowód na moje wyobrażenie o tej marce. A dlaczego Garbus? To pytanie słyszę za każdym razem jak spotykam się z ludźmi, którzy tego autka nigdy nie mieli. Odpowiedź jest prosta i banalna. Bo ma duszę, bo budzi wśród ludzi pozytywne reakcje. W czasach gdzie wszystkie samochody są prawie identyczne a ludzie zabiegani to taki pocieszny Garbusik wzbudza uśmiech na twarzy i jest odskocznią od codziennej szarżyzny. (śmiej)

### 3. A może to chęć zwrócenia na siebie uwagi?

Pewnie też. (śmiej)

### 4. Jak długo posiadasz Garbusa/Busa, i jak możesz to opowiedz krótko swoją historię z tym samochodem?

Garbus, którego kupiłem w 2001 roku to model 1200 z '72 roku. Oryginalnym jego kolorem był pomarańczowy ale rok przed moim zakupem z o s t a ł przemalowany na „Barbie” kolor czyli różowy. W związku z tym, że wtedy nie wiedziałem gdzie szukać informacji na co mam zwrócić uwagę przy jego zakupie swoją niewiedzę przypląciłem

kupnem auta w średnim stanie za dość duże pieniądze. Na moje nieszczęście Garbus okazał się do remontu, a ja jako student nie posiadałem specjalnie dużej gotówki na remont. Kilka studenckich lat doprowadziło auto do lekkiej ruiny. W między czasie zmieniały się jego oblicza. Z całkowicie różowego zmienił się na różowo czarnego (wszystkie błotniki były czarne).





Kiedy „Różowa Pantera” dożywała swoich ostatnich dni postanowiłem sprzedać wszystkie dobre części i kupić drugiego Garbusa. Tym razem wykorzystałem doświadczenie i kontakty jakie zdobyłem w tym czasie i pojechałem do Warszawy aby zakupić auto, które miało posłużyć jako baza do budowy wymarzonego Garbusa. Chrabąszcz był w średnim stanie ale oto mi chodziło aby nie wydać zbyt wielkiej gotówki, móc trochę pojechać i go wyremontować. Kiedy Garbus zaczął się „sypać” postanowiłem poszukać osoby, która podjęłaby się remontu. W ten sposób trafiłem do Darka. Na początku chciałem wymienić tylko podłogę a po jakimś czasie zrobić resztę. Lecz Darek nie zgodził się. Więc po konsultacji z moją mamą podjąłem decyzję że robię kapitalny remont. No i się zaczęło. W międzyczasie kiedy wahałem się czy rozpoczynać kapitalny remont czy nie, w jednej z niemieckich gazet znalazłem „brezla”, który bardzo mi się spodobał i postanowiłem swojego Garbusa zrobić podobnie. Pierwszym zakupem jaki bez wątplenia musiałem uczynić był zakup podłogi. Następnie po rozbiórce „budy” okazało się, iż jest w kiepskim stanie i remont jej będzie dużo droższy niż to warte. Więc rozpocząłem poszukiwania nowej „budy”. Gdy ją znalazłem cała reszta już poleciała szybko.

Wtedy zostało mi tylko zbieranie rachunków i robienie dokumentacji fotograficznej (śmiesznie). Po 5 miesiącach oczekiwania Garbus mógł wyjechać na Wrocławskie drogi. Zostało mi tylko założenie tapicerki. Cały przebieg z remontu znajdziecie na [www.garbclub.com](http://www.garbclub.com) w dziale porady (fotorelacje z remontów). Po remoncie postanowiłem wybrać się nim zagranicę (do Chorwacji). Wycieczka przebiegła bardzo spokojnie i miło, bez jakichkolwiek problemów. Garbus spisał się po prostu świetnie. Spalanie miał na poziomie 6,5-7 na 100km, a zrobiłem w dwa tygodnie ponad 3000 kilometrów.



##### **5. Co byś poradził osobom które dopiero chcą zakupić swojego pierwszego Garbusa, na co powinni zwrócić szczególną uwagę?**

Przede wszystkim, żeby dotarły do klubów i osób, które mają Garbusy i przechodziły różnego rodzaju poważne remonty i wiedzą jakie problemy podczas remontowania i eksploatacji ich spotkały.

##### **6. Który z „lufciaków” jest Twoim ulubionym i dlaczego?**

Moim ulubionym modelem starego Volkswagena, o którym marzę i w końcu go kupię jest Bulik. Już chyba jestem na takim etapie pragnienia, że jest mi to troszkę obojętne czy to będzie blaszak czy

przeszkłony. Dlaczego? Bo to jest taki trochę samochód zabawka, śmieszny a jednocześnie funkcjonalny i niepowtarzalny. Największym požądaniem darzę oczywiście Bulika w wersji Samba (23 okna), ale ceny



tego modelu są po prostu astronomiczne i tylko wygrana w „totka” mogłaby spełnić moje marzenie.

#### **7. Jak oceniasz zloty organizowane w Polsce i który ze zlotów jest Twoim ulubionym?**

To trudne pytanie dla człowieka, który wspólnie z grupą wspaniałych osób organizuje jeden z większych zlotów w Polsce. Moim ulubionym był zlot, który już się nie odbywa czyli Volksmania na Poznańskiej Malcie. Byłem tam trzy razy. Szkoda, że już się nie odbywa. Co do organizowanych teraz to trudno mi powiedzieć gdyż tak naprawdę w sezonie zaliczałem trzy, cztery zloty i za każdym razem inny, żeby poznać nowych ludzi i może coś podpatrzeć (śmiech).



#### **8. Dlaczego tak podobał ci się zlot na Malcie?**

Lubiłem tam jeździć ze względu na bliskość od Wrocławia, lokalizację samego zlotu, „brak nudy”, mnogość aut i fajne nagrody (śmiech). Zresztą na Malcie powstał Nasz klub.

#### **9. Jak dużo czasu poświęcasz swojemu Garbusowi (miesięcznie).**

Niestety nie spędzam zbyt wiele czasu przy swoim Garbusie, gdyż nie mam go za wiele. Ale oczywiście nie oznacza że nie dbam o swojego „pupila”. Kiedy jest coś do naprawienia, wymiany to albo wymieniam to sam (jeśli potrafię), albo prowadzę go do warsztatu i usuwam usterkę. Staram się również regularnie jeździć na myjkę aby ładnie wyglądał i aby lakier od czasu do czasu odświeżyć i wypielęgnować.

Dzięki za rozmowę.

*“Mały”- Jacek Kaczmarek jest założycielem i prezesem Klubu Miłośników Garbusa GarbClub. Od 2003 r. z grupą zapaleńców organizuje jeden z największych zlotów w Polsce w Sulistrowiczkach. Garbusem jeździ od 2001r. i jak sam twierdzi będzie nim jeździł do końca życia i jeden dzień dłużej.*



# NASZE DZIECI

Pierwszą bohaterką cyklu jest córeczka Fiony i Franza - Zuzanna Kołodziejczyk. Zuzia urodziła się w poniedziałek 17 listopada 2003 roku we Wrocławiu. Swoją pierwszą podróż Garbusiem odbyła cztery dni później, ze szpitala do domu.

Zuzia w Garbusie spędziła większość swojego niemowlęcego życia. Jak tylko usłyszała dźwięk silnika od razu zasypiała i przesyiała całą podróż. Jak wspomina Mama Zuzi, najgorszy był „etap kolkowy”, ale i na to znalazł się garbaty sposób. Sprytni rodzice nagrali na kasetę odgłos pracującego boksera i puszczali go Zuzi w domu w łóżeczku albo w wózku na spacerze - rezultat zadziwiający - Zuzka uspokajała się niemal od razu. (Kaseta dostępna u Fiony i Franza za drobną opłatą :P).

Po raz pierwszy Zuzia powiedziała „GARBUS” gdy miała 9 miesięcy, w jej języku brzmiało to „BABUS”. Zuzia uwielbia Garbusa, którym podróżuje od niemowlaka, bezbłędnie rozpoznaje go na parkingu (podczas, gdy służbowego auta Taty nie potrafi znaleźć, nawet jak stoi obok niego). Zuzia bardzo lubi jeździć Garbusiem, oczywiście z przodu, chętnie go myje, nawet sama czyści felgi ściereczką. Obecnie bacznie nadzoruje remont Garba, daje Tacie wskazówki, co i gdzie ma być, wybiera kolor - najchętniej pomalowałaby go na różowo (ciekawe co na to Tata...).

Na swój pierwszy garbaty zlot Zuzia pojechała do Radzyna w 2007 roku w majowy weekend. Poza tym uczestniczyła w kilku garbatych akcjach, takich jak WOŚP, Piknik Rodzinny w 2005 roku we Wrocławiu, czy Akcja Herbie w 2005 r.

Zuzka jest raczej nieśmiała ale jak już kogoś pozna bliżej to przyjaźń kwitnie na całego. Bardzo lubi śpiewać, kolekcjonuje małe autka - garbusy. Codziennie do przedszkola nosi jednego, oczywiście różowego. Uwielbia swojego kotka Milusia, z którym spędza na zabawie bardzo dużo czasu.

AM



Jak widać na zdjęciu Zuzia czuje się w Garbusie jak ryba w wodzie

## Jak to się robi? - wymiana łożyska w tylnym kole w ogórku

czas: 2h

stopień trudności: bułka z masłem

narzędzia: klucz nasadowy 46mm plus 2 metry rury, klucz do kół, klucze 10mm-11mm-17mm, kombinerki, szczypce, klucz radziecki (młotek)



Odkręcamy dwie śruby 10mm, które podtrzymują bęben.



Po odkręceniu śrub 10mm ściągamy bęben. Może się zdarzyć, że bęben nie będzie chciał zejść, należy wówczas poluznić regulatorami znajdującymi się z tyłu, szczęki hamulcowe, które mogą dopierać do bębna uniemożliwiając jego zdjęcie (**UWAGA! Nie należy zбивać bębna młotkiem bo może to doprowadzić do uszkodzenia bębna i okładzin hamulcowych**)



wyciągamy zawleczkę



Odręcamy nakrętkę z pólasi. Należy zablokować koło aby się nie obracało. (Jeśli mamy sprawne hamulce możemy odkręcić tą śrubę w pierwszej kolejności (przed zdjęciem bębna) na zablokowanym hamulcu. Do odkręcenia tej nakrętki przyda nam się spora przedłużka klucza (min. 2m). Gdyby śruba trzymała na prawdę mocno można ją **ostrożnie** podgrzać palnikiem, obstukać młotkiem lub spryskać płynem penetrującym.



Odkręcamy nakrętkę i ściągamy piastę



Teraz możemy wyjąć półoś (musimy mieć okręcony przegub)



Ściągamy zaczepy trzymające szczęki. W tym celu łapiemy kombinerkami wystającą "główkę", ręką bądź śrubokrętem wciskamy sprężynę jednocześnie przekręcając kombinerki o 90 stopni. Przy wymianie samych łożysk nie jest konieczne ściąganie okładzin.



Po ściągnięciu sprężyn ściągających okładziny i odłączeniu linki hamulca ręcznego możemy zdjąć okładziny.



Przed odkręceniem tarczy kotwicznej należy odkręcić przewód hamulcowy idący do cylinderka (klucz 11mm)  
Tarczę kotwiczną odkręcamy kluczem 17mm



Wyciągamy simmering (widok od strony skrzyni biegów)



Ściągamy za pomocą specjalnych szczypiec pierścień segera trzymający łożysko



Teraz wybijamy łożysko wewnętrzne, po ściągnięciu simmeringu zewnętrzne łożysko wyszło bez większego oporu.

Możemy założyć nowe łożysko co czynimy identycznie tylko, że w odwrotnej kolejności.

\* redakcja nie ponosi odpowiedzialności za wszelkie szkody wynikłe przy zmianie łożyska prezentowaną metodą. Jeśli masz jakiegokolwiek wątpliwości, zgłoś się do zaufanego warsztatu.

## Gotuj z Daga - Czeska zupa czosnkowa



Składniki 4-6 os.

3 litry wody  
 5-6 kostek bulionu  
 warzywnego  
 1 średnia marchew  
 3 główki czosnku  
 60dkg wędzonego  
 boczku lub innej  
 wędliny  
 1 mała cebula  
 3 jajka i/lub 20 dkg  
 startego żółtego sera  
 1 bułka pszenna lub  
 grzanki

przyprawy do  
 smaku:  
 wegeta, majeranek,  
 sól, pieprz

Wodę zagotować z kostkami bulionu oraz drobno pokrojoną marchewką. W trakcie gotowania dodać 2 główki posiekanego czosnku.

W międzyczasie pokroić drobno cebulę i zeszklić ją na patelni. Dodać pokrojony w drobne paski boczek lub inną wędlinę i podsmażyć razem. Następnie wrzucić wszystko do gotującego się wywaru. W wersji mocnej można jeszcze dodać trzecią główkę czosnku ale tym razem przeciśniętego przez praskę. Następnie doprawiamy wszystko solą, pieprzem, wegetą i majerankiem. Na koniec wybijamy do miseczki 3 jajka, (najlepiej użyć samych żółtek) i roztrzepujemy je. Następnie wlewamy powoli tak przygotowaną masę jednocześnie mieszając. Powinny się zrobić takie mini kluseczki :). Zamiast jajka lub dodatkowo możemy użyć żółtego sera jednakże ser dodajemy dopiero na talerzu.

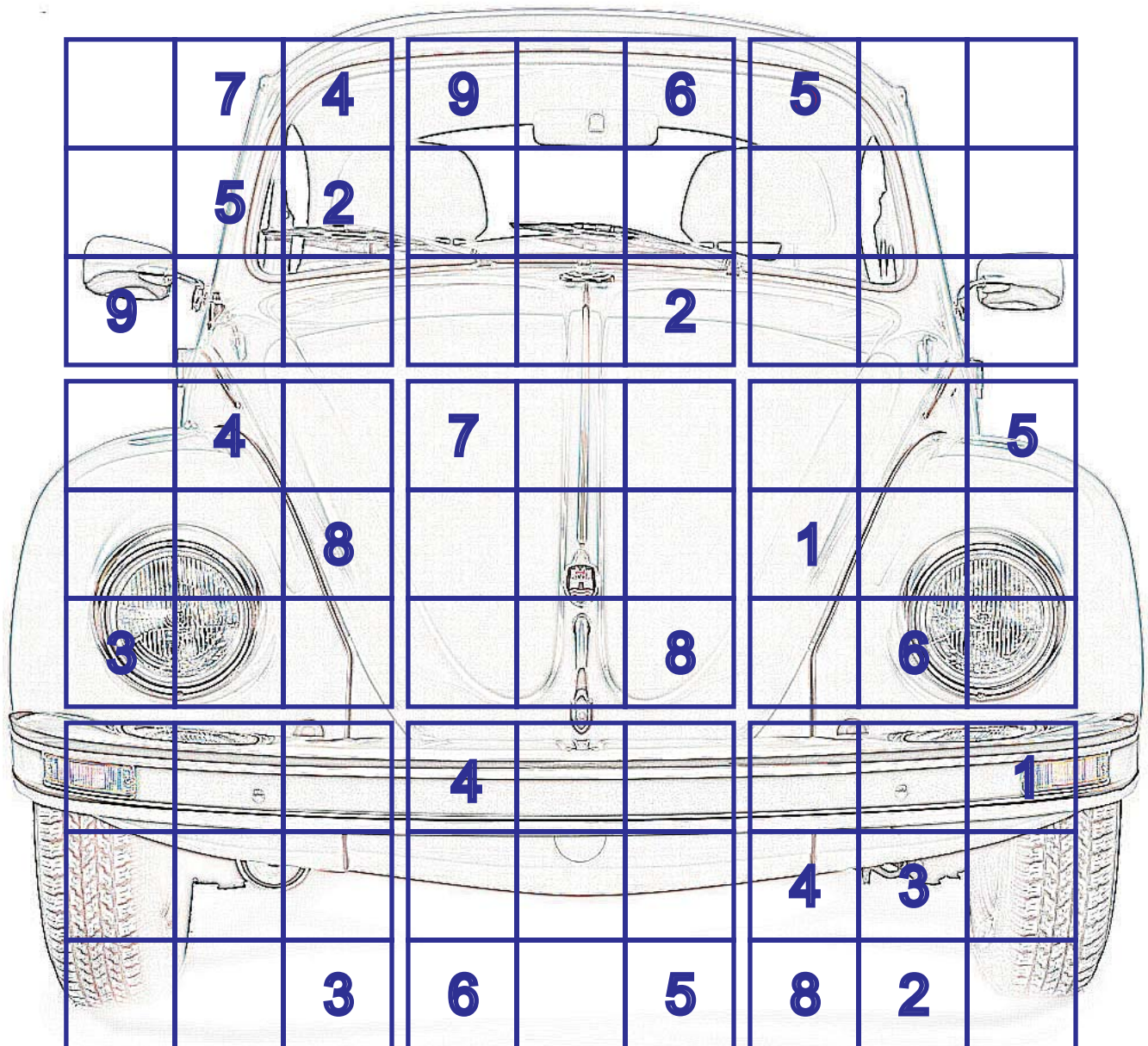
Do zupki trzeba zrobić grzanki, najlepiej z jakiejś pszennej bulki. Można również podsmażyć pokrojoną bagietkę na maśle z dodatkiem czosnku ofkors :)

Życzę powodzenia!!!

Wasza Daga

(przepis Ani i Homera)

## Garbusowa rozrywka - Sudoku wersja Hard



Zasady gry wg wikipedia.pl

Należy wypełnić diagram w taki sposób, aby w każdym poziomym wierszu, w każdej pionowej kolumnie i w każdym dziewięciopółowym kwadracie 3x3 znalazły się cyfry od 1 do 9. Cyfry w kwadracie oraz kolumnie i wierszu nie mogą się powtarzać.

Do diagramu cyfry wpisywać należy jedynie w miejsca, gdzie cyfra na pewno powinna się znajdować. Niepewne miejsca można tylko zanotować lub zaznaczyć, by uniknąć kreślenia i poprawek.